GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp 10 Exemplarz gr. 6.

№ 176.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 29 *Czerwca* 1827 *roku, w Piątek.*

Giełda Warszawska dnia 28 *Czerwca* 1827 *r.*

Wexle			Kurant Polski. Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
AMSTERDAM,	za 100 R. Tal: z term:	2 mies:	873	—	—	—
BERLIN,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	604	15	603	—
		a vista.	—	—	—	—
GDAŃSK,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal. „	3 mies:	916	15	912	—
		a vista.	—	—	—	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.) „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LONDYN,	„ 1 Funt. szt. „	3 mies:	42	—	41	22½
MOSKWA,	„ 100 Rub: assyg. „	3 tygod:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PARYŻ,	„ 300 Frank. „	2 mies:	502	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WIEDEŃ,	„ 100 Złt. r. w 20 X.	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WROCŁAW,	„ 100 R. Tal. z term.	2 mies:	—	—	—	—

Gotowe Pieniądze.	pr.	Kurant Polsk Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
Złote Królewskie podwójne i pojedyncze, za 100 Złot. ważnych „		—	—	—	—
Jmperjały, „ 1 sztuka „		—	—	—	—
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „		177	—	176	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „		20	20	20	15
Frydrichsdory, 1 „ „		—	—	—	—
Pruski Kurant, 100 Złot: „		—	—	—	—
Papiéry.					
Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez		—	—	—	
1go i 2go kuponu	4	78	—	75	15
Oblig: hip: skar: „ 100 Zł. . . .	6	—	—	—	—
Assekur: Skarb: „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Świad: zal: żołdu „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Oblig: pragskie „ 100 Zł. . . .	4	—	—	—	—

WIADOMOŚCI HANDLOWE

z Gdańska dnia 25 *Czerwca.*

Wczoraj dopiéro odebrano listy z Londynu, zwiastujące nieutrzymanie się nowego bilu zbożowego. Wiadomość ta rozsiała niejako przestrach między handlującymi zbożem, i wielki wpływ na ceny jego wywarła. — Zboża było dosyć na targu, ale zbywało na kupujących; mała liczba tych co kupować chcieli, ofiarowała za *pszenicę* z różnych partji tylko po 250 najwięcéj 262 tal:, gdy tymczasem przed ośmiu dniami, chętnie za nią po 280 do 290 tl: byliby dali. *Żyto* polskie było dziś po 187 tal., lecz bardzo mało miało pokupu; innych gatunków zboża nie kupowano wcale.

Dalsze w téj mierze zmiany w tym roku już tylko od następujących żniw zależą, a tych jak donoszą z Anglji, tamże bardzo obfitych się spodziewają. Z Holandji i z południowéj Francji, wiadomości o przyszłych żniwach, nie są tyle pomyślne jak z Anglji. — Jeżeli liczba przedających się pomnoży, trzeba się jeszcze spodziewać spadnięcia cen 30 do 40 tal.

— *W A R S Z A W A.* —

Jeżeli przed 2ma laty w słuszne podziwienie wprawiała nas odwaga P. *van Aken*, że wchodził do klatki *Lwa*, i z nim różne sztuki pokazywał, więcéj nierównie powodów do zadziwienia znajdzie odwiedzający menażerją Pana *van Dinter*; gdyż ten wpuszcza *Lwa* i *Lwicę* do jednéj klatki, a pomocnik jego wszedłszy pomiędzy nie, bawi się z niemi tak poufale jak z psami. Tamten kładąc głowę swoją do paszczy Lwa, trzymał szczęki silnie roztwarte, ten przeciwnie włożywszy głowę swoją do paszczy Lwa lub Lwicy, puszcza im szczękę dolną z takiém zaufaniem, jak gdyby się niczego niemiał obawiać; a ta jego przesadzona (że tak powiem) odwaga, wzbudza mimowolny dreszcz w patrzących. *Aken* wychodził z klatki Lwa przed wniesieniem mięsa do budy, ten zaś nie tylko że czeka między niemi téj chwili, ale co gorsza, sam w nich obudza uwagę na wniesione wykrzykując *Flejsz! Flejsz!* Wygłodniałe Lwy usłyszawszy te wyrazy, zrywają się z miéjsc swoich jak szalone, a biegając około niego w klatce z okropném mruczeniem, i przeskakując się nawzajem, każą się lękać, ażeby go w tém dzikiém zapomnieniu się nie potargały. Na równe, a może większe podziwienie zasługuje odwaga i zręczność młodego Pana *van Dinter* z jakiemi najjadowitszą i najzłośliwszą w świecie (a pierwszy raz z *Ameryki* do nas przywiezioną) istotę, to jest *Grzechotnika*, gołą ręką ze skrzyni do kąpieli i z kąpieli do skrzyni przenosi; najmniéjsze bowiem chybienie w takcie chwytania go przy głowie mogłby życiem przypłacić. W przeszły Czwartek byłem obecnym jego kąpaniu, gdyż to jest chwila, w któréj każdy wygodnie z bliska przypatrzyć się może. Naliczywszy w jego grzechotce ogonowéj 8 pęcherzyków obok widocznego śladu że się kilka końcowych odkruszyło, przekonałem się, że ten *Grzechotnik* ma przynajmniéj 10 lat wieku; gdyż jak wiadomo, corocznie przybywa mu

jeden pęcherzyk. W czasie kąpania się pije on nadzwyczaj wiele, a grzechotka jego zmaczawszy się, słaby tylko szelest wydaje. D. J.

ANGLJA.

Londyn d. 19 Czerwca.

Dyrektorowie kompanji wschodnio-indyjskiéj wyprawili wspaniałą ucztę dla P. Malcoln, wyjeżdzającego na wielkorządcę prezydentostwa Bombaj. Znajdowali się na niéj wszyscy ministrowie i Xiąże Wellington. Pana Canning pozdrowiono głośnemi oklaskami, a gdy spełniano jego i ministrów zdrowie, oklaski doszły do najwyższego stopnia. Dziękując za taki zaszczyt, powiedział P. Canning mowę, z któréj przytaczamy krótki wyjątek. "Pozwolicie mi w imieniu moich kolegów i w imieniu własném podziękować sobie za sposób, w jaki przyjęliście toast za nasze zdrowie. Wiemy, że o tyle tylko zasługujemy na pomoc i o tyle tylko prawa do niéj mieć możemy, o ile prace nasze przyczyniają się do dobra ogółu i szczęścia narodu; nie żądamy pomocy jeśli będziemy jéj niegodni. Ale okazana mi dopiero co życzliwość większą przejmuje mię radością, niż gdyby mi ją okazało jakie bądź inne w kraju towarzystwo. Nie ma, ile wiem w historji przykładu podobnego towarzystwa, jakiém jest wasze, ani dwóch władz spólnie działających i zarówno potężnych, któreby przez tyle lat kierowały rządem ogromnego państwa bez najmniejszego rozdwojenia. Wielkość bezpośrednich posiadłości kompanji wschodnio indyjskiéj jest zadziwiająca i bezprzykładna; ile razy na to uwagę zwrócimy, że machina o 100 miljonach ludzi utrzymuje się szczęśliwie i bez zamięszania, przekonywamy się z saméj wielkości jéj, że mylném jest przysłowie dawne, jakoby nie wiele było potrzeba mądrości do rządzenia ludźmi. Ale z wielkości tego państwa wyniknęły już naturalne skutki i twierdzić mogę, że nie ma w historji Europy przykładu monarchji, któraby w oznaczonym perjodzie, tyle co Indje wydały wielkich polityków i wojowników." Zdrowie Xięcia Wellingtona przyjęto również z oklaskami, ale gdy się rozjeżdżali, okazało pospólstwo życzliwe oznaki tylko samemu P. Canning.

— Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 12 odczytano rapport wydziału w przedmiocie bilu zbożowego, na którego powtórne odczytanie izba zezwoliła. Vice Hrabia Goderich, widząc, że wniesiony przez Xięcia Wellingtona dodatek całą zasadę bilu zmienia i że wniosek jego wynika z mylnego zrozumienia rozumowań P. Huskisson, do których się Xiąże odwoływał, cofnął cały projekt w imieniu ministrów.

— W izbie niższéj zapowiedział P. Western, że wkrótce uczyni wniosek, aby prawo zbożowe z r. 1822 o tyle było zmienione, o ile ustanawia oznaczoną do wolnego przywozu cenę pszenicy na 80 szyl. Przyjęcie powtórnego odczytania bilu z dodatkiem Xięcia Wellingtona powiększyło rozdwojenie stronnictw i było nadspodziewane. Wszyscy oczekują teraz z niecierpliwością, wypadku zapowiedzianego wniosku P. Western.

— Rząd Buenos-ayrski udzielić miał ministrom zagranicznym ważnych korrespondencji tyczących się wojny z Brazylją; mówią, że po bitwie pod Juzaingo wszyscy officerowie wojska brazylskiego zaproponowali naczelnemu wodzowi wojska Buenos-ayreskiego Alvear, aby brazylska prowincja Rio-Grande była ogłoszona za niepodległą i aby uwięziono officerów, którzyby Cesarzowi Don Pedro wiernymi chcieli pozostać; wezwali zatém jenerała Alveara aby wydał odezwę stosowną. Alvear miał na to odpowiedzieć, że wkroczył do Brazylji jako żołnierz na czele wojska, lecz że nie ma rozkazu do mięszania się w sprawy polityczne; przyrzekł wszelako uwiadomić rząd o uczynionéj sobie propozycji. Podług najnowszych wiadomości w całéj prowincji Rio-grande znajdowało się tylko 3,000 wojska brazylskiego, ale i to wchodziło już w układy z jenerałem Alvear. (G.B.)

FRANCJA.

z Paryża dnia 14 Czerwca.

Pan Villemain daje kurs literatury nadobnéj, na który najznakomitsze osoby uczęszczają. Uważano między wielu innymi: P. Chateaubriandi P. Perseval Grandmaison. — Gdy na jednéj z ostatnich prelekcji, P. Villemain przechodził Henrjadę Woltera, wspomniał z pochwałą o autorze Męczenników *i Filipa Augusta.* Jak tylko wymienił Pana Chateaubriand, wszystkich oczy zwróciły się ku niemu i powitano go głośném wynurzeniem ze wszystkich stron. Toż samo działo się, gdy późniéj wymówił nazwisko P. Persevala.

— Donoszą z Tuluzy:—» Wezbrania rzeki i wylewy nieustały jeszcze. Od dnia 19 Maja, w którym Garonna z koryta swego wykraczać zaczęła, deszcze nie ustają wcale, a barometr niestał wyżej jak 27 cali 6 linji. Zdaje się, że rok teraźniejszy będzie taki jak 1816, w którym Czerwiec był zimny i wilgotny a żniwa bardzo mizerne wypadły.

—Donoszą z Marsylji pod dniem 4 Czerwca za rzecz pewną, że bryg zwany *Le Sauveur,* który kosztem towarzystwa przyjaciół Greków w St. Tropez wybudowano, zabrał piękną korwetę do Paszy Egiptu należącą i takową do Napoli di Romania uprowadził. Domyślają się, że to będzie okręt zbudowany zeszłego lata w Marsylji.

— W pamiętnikach jenerała Foy takie jest zdanie o zamiarach Napoleona wylądowania do Anglji. —» Zostanie to na zawsze rzeczą wątpliwą, czyli Napoleon zamyślał rzeczywiście wtargnąć do Anglji, lub czyli też było zamiarem jego, rzucić postrach na Anglików przez zebranie floty swojéj pod Boulogne. Co do mnie, (mówi Foy) sądzę, że zamierzał pierwsze. Niebyło w tém nic niepodobnego że połączona eskadra francuzka z hiszpańską, znieść potrafią blokady przy Ferrol, Rochefort, Brest i przy Amsterdamie, i że na dni kilka zdołają opanować kanał; w tenczas, flota pod Boulogne zebrana służąca z początku jedynie za postrach wojenny, byłaby odpowiedziała przeznaczeniu swemu i posłużyła do przewiezienia stotysiącznego wojska do Anglji; potrzeba było do tego dwóch tylko pomyślnych żeglug. Pochod pięciodniowy nad brzegi Tamizy, byłby zapewnił Francji większą przewagę w polityce, niżeli 30 bitew na stałym lądzie wygranych. Sam Napoleon był tego zdania, iż dla ujarzmienia Anglji, nie trzeba było więcéj jak stać się panem Londynu. (G. H.)

TURCJA.

Dostrzegacz Austrjacki umieścił z *Powszechnéj* gazety Grecji następujące urzędowe rapporta o ostatnich wypadkach w Grecji.

Z obozu w Pireus, dnia 28 Kwietnia 1827

Mam zaszczyt donieść, że dla ułatwienia Karaiskakiemu postępu i dzielniéjszego uderzenia na stanowiska nieprzyjacielskie pod Atenami, ofiarowana była honorowa kapitulacja załodze klasztoru S. Spi-

rydjona, która poprzednio przez kilka dni wytrzymała mężnie mocny ogień z okrętu wojennego *Hellas*, którym dowodził sam Lord Cochrane, i z baterji w Pireus, niemniéj wystrzały ręcznej broni, któremi ją raziło wojsko klasztor otaczające. Mocna i niepospolita budowa klasztoru nie dozwalała Grekom przypuścić do niego szturmu, a tym czasem wypróżniały się zapasy amunicji na okręcie i baterjach. Z téj przyczyny tak z mojéj, jak ze strony wielkiego admirała ofiarowana była Turkom dnia 27 Kwietnia kapitulacja, aby ocalić Turków od zupełnego zniszczenia, ale jéj nie przyjęli.

Pragnąc posunąć ile możności siły nasze ku Atenom, skłoniłem się do ofiarowania Turkom najzaszczytniéjszéj kapitulacji, któréj też godnymi się okazali przez mężny opór. Z resztą, postępowanie takie zdawało mi się być roztropném, mogło bowiem sprawić dobre wrażenie na Albańczykach tureckich, którzy się albo w obozie znajdują, albo w okolicach Rumelji są rozproszeni. Z wielkim smutkiem muszę wam wszakże donieść, że po tak pożytecznéj kapitulacji okropna nastąpiła katastrofa, chociaż przeciw niéj żaden środek nie był zaniedbany. Z wielkim smutkiem opowiadam wam cały wypadek. Czyn ten szkodzi bardzo charakterowi żołnierza greckiego, pomimo że przy téj sposobności wielu oficerów i żołnierzy greckich okazało się gorliwymi obrońcami honoru i ludzkości, i z narażeniem własnego życia broniło jeńców tureckich przeciw zaciekłości swych ziomków. Officer i siedmiu żołnierzy zginęło pełniąc tak święty obowiązek. Posyłam Rejencji rapport jenerała Karaiskakiego i zdanie sprawy ułożone na moją prośbę przez Konsula austrjackiego P. Gropius, podług ustnego opowiadania officera tureckiego, którego życie ocalił officer grecki. Przekonacie się z tych pism i świadectw, że do wypadku tak tragicznego, którego wraz z wami każdy prawdziwy patrjota grecki opłakiwać musi, nie było umówionego planu. Pragnąc ogłoszenia prawdy tak ze względu rozhukanego żołnierstwa i okoliczności, z których wyniknął tak nieszczęśliwy wypadek, co tylu Turków życia pozbawił, jak ze względu honoru imienia greckiego; opowiem wszystko ze szczegółami, do czego, gdyby nie ten wzgląd, nie miałbym czasu.

»Po zawarciu umowy zTurkami, jenerał Karaiskaki odebrawszy od nich chorągwie, ustawił ich w szeregu, obok muru klasztornego od strony lądu i dodał dla ich bezpieczeństwa między nimi a wojskiem które zajmowało pobliskie stanowiska, szereg kawalerzystów. Nadto otoczył załogę turecką piechotą i jazdą, a pośród szeregów tureckich zostawił w zakład jenerała Tsavellä i innych najznakomitszych officerów. Dowódcy jazdy nieregularnéj i regularnéj byli również na pogotowiu dla obrony Turków i w istocie nie zaniedbał Karaiskaki niczego dla ich bezpieczeństwa. On sam znajdował się pośród Turków. W takim stanie wyruszyła cała linja z klasztoru i ciągnęła w dobrym porządku. Ale na nieszczęście, powszechne było w obozie mniemanie, że sam Reszyd i liczni officerowie wyżsi znajdują się w klasztorze z ogromnemi skarbami; garstka żołnierzy w nadziei łupów opuściła pobliskie stanowisko i dostała się do Klasztoru, ale zawiedziona w nadziei, pośpieszyła za linją turecką, a jeden z pośród niéj uchwycił za pałasz Turka i chciał mu go wydrzeć; Turek strzelił do niego z pistoletu; Grek odpowiedział mu wystrzałem karabinowym i tak w jednéj chwili rozpoczął się bój wzajemny. Jenerałowie i officerowie którzy Turków bronili, sami napastowani od zaciętych żołnierzy, zaledwie życie ocalili, a kilku żołnierzy poległo. Za pierwszemi napastnikami poszli inni z różnych stron, i przybliżyli się aż do pagórka, który był zajęty przez Turków. Baterje tureckie dały ognia do tłumu i ubiły niestety wielu Greków i samych Turków. Niepodobna jest opisać nieładu i zamięszania. Ale pośród tego wszystkiego okoliczność jedna czyni wielki zaszczyt wojsku greckiemu. Dwie pierwsze przednie straże obozu, złożone z Suljotów pod dowództwem jenerała Bozaris i oddziału jenerała Nikitasa nie pomnąc na bliskość nieprzyjaciela, dającego z dział ognia, pośpieszyły aby zasłonić odwrót Turków, których do niego zmusiły wystrzały własnych ziomków, i otworzyły im szczęśliwie drogę do ucieczki tym sposobem wielu z nich ocaliło życie. Według zeznania officera Tureckiego który ocalenie swoje winien officerowi Greckiemu, poległo 130 Turków i zapewne tyluż zdołało się ocalić. Brakuje mi wyrazów dla opisania wam tego, co czuję, opowiadając wam to zdarzenie. Cieszy mię jednak, iż wam donieść mogę, że wypadek ten oburzył całe wojsko, a szczególniéj jenerałów i officerów, i mam nadzieję, że na sprawcach dany będzie okropny przykład kary. Trudno jest powściągnąć niesforność blisko 10 tysięcznego wojska, zgromadzonego na prędce i rozjątrzonego przeciw Turkom przez okrucieństwa, jakich się niedawno nieprzyjaciel w Morei dopuścił przeciw bezbronnym wsiom, kobietom i dzieciom. Nadto, wielu Greków cierpiało przez czas długi w obozie, z powodu niedostatku żywności.

Zmartwienie moje Mości Panowie, jest w téj chwili tak wielkie, iż mię dłużéj w obozie zatrzymać może jedynie obawa większego nieszczęścia i przekonanie, iż zdarzenie to niebyło skutkiem planu. Wielu znakomitych officerów zagranicznych mocarstw było świadkami tego nieszczęścia; czuli oni to samo co i ja, i mogą zaświadczyć że rapport mój zgodny jest z prawdą: etc.

(podpisano) Church.

O zgonie jenerała Karaiskakiego przesłał naczelny wódz Church następujący rapport.

Z obozu w Falerus dnia 5 Maja 1827 roku.

Z smutkiem donoszę Wysokiéj Kommissji że ojczyzna i wojsko, pozbawione zostały dalszych usług mężnego jenerała Karaiskakiego dowódcy wojsk greckich na stałym lądzie. Ten szanowny jenerał którego stratę wojsko opłakuje, skonał téj nocy w skutku odniesionej w dniu wczorajszym rany. Oto jest opis bitwy z téj tylko przyczyny ważnéj, iż wydarła Grecji jednego z najgodniéjszych wodzów i kilku żołnierzy.

(Następuje opis mało znaczącéj utarczki, który tu dla braku miéjsca opuszczamy)

— Dowódca eskadry greckiéj Hastings donosi w urzędowym raporcie, że w wyprawie do Wolo zabrał Turkom wszystkie statki, jakie się tam znajdowały, i że wszyscy officerowie i żołnierze zostający pod jego dowództwem sprawują się wzorowo. W innym rapporcie donosi, że w Trykkery niemogąc zabrać Turkom brygu na którym się znajdowało 14 dział i 2 moździerze, z małą stratą takowy spalił. Gazeta grecka oddaje zręczności Pana Hastings wielkie pochwały.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O zakładach i instytutach naukowych w krajach Słowiańskich.

W dodatku do historycznych wiadomości o literaturze idjomatów i djalektów Słowiańskich, wymienić jeszcze należy znakomitsze zbioro-xięgi, naukowe towarzystwa, muzea, pisma perjodyczne, gazety, drukarnie i xięgarnie słowiańskich języków.

I. *Biblioteki.* *a*) *Rossjia* posiada następujące ważniéjsze zbioro-xięgi. — 1 Bibljoteka Uniwersytetu w

Dorpacie liczy około 37,000. Tomów i 100 rękopismów. 2) w Kazanie, 3) Moskwie, 4) Nowogrodzie zamożne także znajdują się Bibljoteki, już świeckie już duchowne, 5) w Petersburgu bibljoteka publiczna liczy 300,000 Tomów dzieł Rossyjskich, Polskich i w obcych jezykach, bibljoteka akademji nauk 100,000. i 1500 *Rękopismów* niemniéj bibljoteka w klasztorze Alexandra Newskiego jest zamożnym zbiorem dzieł i rękopismów. 6) w Rydze miejska bibljoteka liczy 17,000 Tomów i kilka *Rękopismów*. 7) Prywatna bibljoteka Kanclerza Rumiancowa w Petersburgu liczy w ogóle do 40,000 tomów, 8. Hrabiego Tołstoj w Moskwie, bogata jest szczególniéj w najdawniéjsze druki i rękopisma.

Prócz tych, ważne są bibljoteki po szkołach, klasztorach, wielu dobrach prywatnych, jakoto zbioro-xięgi Xięcia Łabanowa Rostowskiego, Xięcia Jussupów, Xięcia Razumowskiego, Hrab: Strogonów, Hrabiego Szeremetjew i t. p.

b) Bibljoteki Polskie. (*) w teraźniejszém Królestwie i krajach odłączonych ważniéjsze są 1) w Gdańsku zamożna i liczna; 2) w Krakowie uniwersytecka liczy 50,000 Tomów i 21,000 *Rękopismów*. 3) Krzemieniecka gimnazjalna liczy 31,000 xiąg i obfituje w rzadkie dzieła. 4) Lwowska przy Uniwersytecie i publiczna Ossolińskiego nieobliczona jeszcze ostatecznie, bogata jest w rozliczne ważne dzieła. 5) Uniwersytecka Wileńska liczy 50,000 tomów. 6) W Poznaniu zakłada się teraz nowy zbioro-ksiąg. 7) w Warszawie Bibljoteka publiczna zawiera do 200,000. Tomów i 1500 *Rękopismów*, bibljoteka Pijarska liczy do 10,000 dzieł, zamożna w różne dzieła, a na Zoliborzu drugie tyle zakon ten posiada xiąg w bibljotece konwiktu. Missjonarska tak liczna jak pijarska zawiera do 10,000 dzieł. 8) Bibljoteka towarzystwa przyjacioł nauk liczy do 6,000 tomów. 9) Znaczne są zbiory xiąg po bibljotekach szkolnych w Kaliszu w Lublinie, po rożnych klasztorach i po szkołach Wojewódzkich. 10) Z bibljotek prywatnych najznakomitsza jest w Puławach XX. Czartoryskich, Chodkiewicza, Zamojskich i Kwiatkowskiego w Warszawie, oraz Wilanowska Potockich. W Przemyślu bibljoteka Biskupia, Kuropatnickiego w Jasieniu.

c) W Czechach Morawji i Sławonji 1) Bibljoteka Pragska Katedralna, lubo dzieł drukowanych tylko 4,000 posiada, zamożna jest przecież w rękopisma; ważna Bibljoteka Uniwersytetu pragskiego liczy 150,000. Tomów .i wiele szanownych *Rękopismów*. Bibljoteka Premonstrantska posiada 50,000. Tomów. Bibljoteka Muzeum Pragskiego liczy 8,000 dzieł i do 300 *Rękopismów*, Xiążęca biskupia bibljoteka liczy 6,000 xiąg. 2) W Ołomuńcu Bibljoteka Licejska posiada 50,000 Tomów. 3) W Osieku klasztorna Cystersów bibljoteka ma do 10,000. Tomów. 4) Są jeszcze pomniéjsze bibljoteki po szkołach i klasztorach. Z prywatnych bibljotek, Zbioro-xiąg Xięcia Lobkowicza w Pradze jest najznaczniéjszy niemniéj liczne są bibljoteki Xięcia Ditrichstejna, Xięcia Colloredo i Cerroniego. — Z bibljotek Słowiańskich ważne są Lycejska w Presburgu, prywatna bibljoteka Jankowicza w Pest — Palkowicza w Gran; prócz tego go znaczne zbiory Xiąg Słowiańskich posiadają bibljoteki: Cesarska w Wiedniu, w Lubianie i po klasztorach zamożniejszych.

II. Towarzystwa naukowe, Akademje i Muzea. W Rossji są następujące: ściągające się do historji literatury Słowiańskiéj. — *a*) Cesarska Akademja nauk w Petersburgu założona przez Piotra W. 1724 roku reorganizowana za następnych monarchów, wydaje pismo perjodyczne naukowe p. t. *Petersburgskaja wiedomosti*, w dwóch językach rossyjskim i niemieckim. *b*) Cesarsko Rossyjska Akademja języka ojczystego założona p. Katarzynę II. 1783 r. wydaje dwa pisma naukowe w języku rossyjskim, *Izwiestja* i *Perewody* *c*) Towarzystwo pod tytułem: *Wolnoje rossijskoje sobranije* — ustało już w r. 1785. założone było przez kuratora Melissino 1771 wydawało *opyty trudów* *d*) Towarzystwo ekonomiczne w Petersburgu od roku 1765 dotąd trwające. *e*) Towarzystwo przyjacioł Literatury i kunsztów od roku 1801 trwało do 1812 i wydawało pisma *Swistek i Petersburgski wiestnik* *f*) Towarzystwo historji i starożytności Rossyjskich w Moskwie założone roku 1804 przez Beketowa *g*) Cesarskie Towarzystwo *badaczów natury* roku 1805. wydawało *Zapiski* po Rossyjsku i po francuzku *h*) Towarzystwo lekarskie w Moskwie *i*) Towarzystwo miłośników ojczystéj literatury w Kazanie roku 1808. *k*) Towarzystwo Mineralogiczne roku 1818 *l*) Towarzystwa szkolne metody Lankastra pod naczelnictwem hr. Tołstoj. *m*) Towarzystwo Biblijne w Petersburgu i kilka innych Towarzystw literatury ojczystéj.

2, Polskie towarzystwa są następujące w Królestwie i prowincjach odłączonych *a*) Królewskie towa: przyja: nauk w Warszawie od r. 1801, wydaje Roczniki *b*) Towarzystwo naukowe z uniwersytetem krakowskim połączone r. 1815. wydaje również roczniki prac swoich, *c*) Towarzystwo rołnicze było w Warszawie. *d*) Towa: naukowe w Lublinie i w Płocku *e*) Towarzystwa lekarskie w Warszawie i w Wilnie.

3, Czeskie i Słowackie towarzystwa są: *a*) Towarzystwo nauk w Pradze, wzbogaciło znacznie literaturę i naukę historji ojczystéj: *b*) Czeskie narodowe muzeum, zajmuje się zbieraniem wszystkiego co się tycze nauk, sztuk i umiejętności słowiańskich *c*) Instytut czesko-słowackiéj literatury w Presburgu od r. 1803 lecz już ustał. *d*) Towa: literatury słowackiéj od r. 1812.

III. Pisma perjodyczne słowiańskie wychodzące w 10 ostatnich latach: 1 w *Rossji* r. 1824 w języku rossyjskim *a*) Wiestnik europy pod redakcją Kaczenowskiego, *b*) Istoriczeski żurnal *c*) Nowyj magazyn jestestwennoj istorji i fiziki etc. *d*) Syn oteczestwa, polityczno naukowe pismo Grecza *e*) Literaturnyja pribawlenija *f*) Djecki Muzeum g) Zurnal dla djetéj *h*) Siewjernyj archicw: pismo historyczne *i*) Literaturnyje listy, *k*) Sibirski wiestnik *l*) Oteczestwennyje zapiski Swinina, *m*) Żurnal imperatorskiego czelowieko-ljubiwago obeczestwa *n*) Christjanskoje cztenije *o*) Damski żurnal, *p*) Peterzburgskija wiedomosti, w języku rossyjskim i niemieckim *o*) Moskowskija wiedomosti s) Moskiewski telegraf, i inne pisma perjodyczne mające na celu język i literaturę ojczystą.

2. *Polskie* pisma perjodyczne prócz roczników tow; przy: nauk w Warszawie i roczników tow: nauko: w Krakowie — Dziennik warszawski, rozrywki dla dzieci, Jzys Polska i dziennik podróży co miesiąc wychodzą. Trzy gezet w Warszawie i kurjer warszawski codziennie, oraz Monitor 5 razy na tydzień; Dziennik wileński, Dzjeje dobroczynności w Wilnie — Kurjer litewski — Kurjer krakowski — Gazeta krakowska — Poznańska — Pszczoła polska we Lwowie, Gazeta lwowska — Rozmaitości przy tejże gazecie i inne pisma które czasowo powstając nikną i znowu się podnoszą pod różnemi kształtami.

3 *W Czechach* — 1 Krok, *spis wszenauczny* w Pradze, 2 Hlasatel czeski, 3 Czechoslaw polityczno naukowy, 4 Wlastenski zwestowatel. 5 Hyllos, 6 Dobroslaw Przyjaciel młodzieży.

4 *Serbskie pisma* perjodyczne. — Gazeta polityczna serbska w Wiedniu. — Almanach serbski Zabawnik — Rocznik serbski naukowy p. t Ljetopis serbski w Budzie.

IV. Drukarnie słowiańskich języków znakomitsze są: — *rossyjskich* przez ciąg ostatnich lat 10 było 39 — w Petersburgu 15 — w Moskwie 9, zresztą w Wilnie, Rydze, Rewlu, Dorpacie, Charkowie w Kazanie, a za granicą w Warszawie, Lipsku i Pradze. *Polskie* w tymże przeciągu czasu były i są w Warszawie, Wilnie, Wrocławiu, Krakowie, we Lwowie, Poznaniu, Kaliszu, Przemyślu, Krzemieńcu, Częstochowie, Lublinie, Brzegu, Gdańsku, w Petersburgu, Lipsku, Królewcu, wszystkich przeszło 50. *Czeskie Morawskie i słowackie* w Pradze, w Konigingrätz, Pilznie, Piseku, Brunnie, w Presburgu, w Pest, w Budzie, Neysoll, Waitzen, Skaki, Tyrnawie, Leuszawie w Wiedniu i Berlinie, w Wenecji — Cyrylskim językiem drukują we Lwowie — w Budziszynie jest drukarnia Serbska, tudzież w Kotbus i Löbau. Drukarnie Wendyjskie są w Lubiannie, w Gracu, Klagenfurcie, Tryeście — Kroackie w Budzie, Agram i Essek, Dalmackie w Wenecji i Raguzie — Głagolicka drukarnia jest w Rzymie — w Turcji zaś niemają Słowianie żadnéj drukarni.

Co do handlu i xięgarni słowiańskich, stan ich ulepszenia wymaga; w ogóle xiążki są drogie, a kommunikacje handlowe prawie żadne między słowiańskiemi xięgarzami. — Niema dotąd pożądanego wspólnego handlu xięgarskiego w całéj Słowiańszczyźnie.

Teatr Narodowy. Dziś romantyczna opera *Wolny Strzelec* (Freischütz) czyli Kule Zaczarowane; reszta widowisk jak wczoraj.

Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 55 Dziennika Obwieszczeń.

(*) Historja bibljotek polskich znajduje się w dziele J. Lelewela *Bibljograficznych xiąg dwoje.*